



Wiesław Paluszyński
prezes PTI



Fot. Beata Sołtys

Słów kilka o etyce informatyków

Rozgrzała publiczna dyskusja o aspektach etycznych tworzenia, wdrażania i wykorzystywania systemów sztucznej inteligencji. Mnie natychmiast przypominała się dysputa o etyce zawodu informatyka (nie ma takowego w klasyfikacji zawodów), którą przeprowadziliśmy w PTI i która zaowocowała uchwaleniem w 2011 r. (na X Zjeździe) Kodeksu Zawodowego Informatyków PTI.

Kodeks zawiera 12 zaleceń właściwych zachowań w informatyce i jest przeznaczony dla „tych osób, które zechcą uznać go za obowiązujący w ich informatycznej aktywności zawodowej o dowolnym profilu: naukowym, dydaktycznym, gospodarczym oraz społecznym. Ma on za zadanie wspierać te osoby w rozstrzyganiu w swoim sumieniu, czy dane postępowanie na polu zawodowym jest, czy nie jest właściwe, a w razie potrzeby też wspierać w uzasadnianiu działań. Rolę tę kodeks ma do spełnienia nie tylko w odniesieniu do osób fizycznych, ale również w relacjach informatyków z klientami, partnerami gospodarczymi, współpracownikami, kolegami, przełożonymi, pracodawcami oraz władzami.” Kodeks wisi sobie spokojnie na stronach PTI <https://portal.pti.org.pl/regulaminy-i-regulacje-dla-czlonkow/kodeks-zawodowy/> i nie wiem, czy ktokolwiek do niego sięga. Jakby sięgnął to łatwo by zauważył, że dotyczy on wszelkich zachowań obejmujących tworzenie systemów informatycznych, a więc także systemów AI.

Wyprzedziliśmy więc o 13 lat europejskie regulacje prawne, które dopiero z okazji szerszego zastosowania sztucznej inteligencji pokusiły się o przypomnienie roli, jaką w wykonywaniu zawodów informatycznych powinna odgrywać warstwa etyczna. W mediach społecznościowych nabiera kolorów wymiana poglądów o konieczności powrotu do źródeł filozoficznych, które powinny zapewnić etyczne przygotowanie twórców systemów sztucznej inteligencji do ich nowej roli. Pojawia się postulat przygotowania wytycznych etycznych. Szczególnie górnolotnie brzmi stwierdzenie, że „zapewnienie zgodności z przepisami, solidności technicznej i norm etycznych zwiększa akceptację i zaufanie społeczne.” Odnoszę nieprzeparane wrażenie, że po stworzeniu zasad RODO, czyli ochrony danych osobowych, koledzy eksperci prawni znaleźli nowego konika do regulowania prawnego. Czy przestrzeganie przepisów prawa może być utożsamiane z zasadami etyki? Jak można etycznie zaprojektować system AI?

Ale podstawowy problem w tej dyskusji dotyczy, moim zdaniem, podstaw. Nie powinno się stosować zasad etyki do jednego rodzaju systemów informatycznych. Zasady te powinny być wspólne dla każdego tworzonego systemu, jeśli jest wykorzystywany w praktyce i udostępniany użytkownikom. Dlaczego nie mamy stosować tych zasad dla informatyki w edukacji, w służbie zdrowia, ekonomii? Większy problem etyczny związany jest z systemami informatycznymi stosowanymi w celach militarnych – przypominał o tym wymownie film „Oppenheimer”. Może dlatego w przypadku systemów AI, które w sposób oczywisty mogą być systemami podwójnego zastosowania, problem etyki znalazł się na porządku dziennym.

Wracając do podstaw, pozwolę sobie na porównanie dwóch definicji: obecna, stosowana do AI, brzmi: „Etyka sztucznej inteligencji to dynamiczne, multidyscyplinarne i zintegrowane podejście do projektowania, rozwijania, wdrażania i wykorzystania systemów AI, których celem jest zwiększenie dobrostanu społecznego.” A my 13 lat temu napisaliśmy w stosunku do wszystkich wytworów informatyków tak: „Zastosowania narzędzi i algorytmów informatyki nie stanowią dla informatyków celu, lecz są środkiem mającym przede wszystkim rozwiązywać – z poszanowaniem zasad logiki, praw człowieka, jego środowiska naturalnego, ergonomii, ekonomii, poprawności językowej, norm jakości oraz specyfiki dziedzin szczegółowych – przedstawiane problemy informatyczne.”

Kto i w jakim celu te problemy informatyczne stawia to już zupełnie inna bajka. Czy znajdziemy wspólny język w tej filozoficznej dyspacie? Mam nadzieję, że tak, dla dobrostanu naszego społeczeństwa, a także dla dobrostanu informatyków i inżynierów informatyków.